

Nr 10

16 października 2015

Jan Paweł II

„Papież, który pozostał człowiekiem...”

S Z K O L N A G A Z E T K A Z Z S P
I M . J A N A P A W Ł A I I



Karol Wojtyła - „człowiek, który został papieżem”



Kiedy, 28 września 1978 roku, w apartamentach watykańskich został znaleziony w swoim łóżku martwy Jan Paweł I, papież sprawujący swój pontyfikat przez 33 dni, nikt nie spodziewał się, że za kolejnych kilkanaście historia napisze taki scenariusz, który wstrząśnie światem i zmieni jego bieg...

Ksiądz, biskup, kardynał, a następnie papież, Karol Wojtyła urodził się w Wadowicach, 18 maja 1920 roku, jako drugi syn Karola i Emilii Wojtyłów.

W dzieciństwie Karol, najczęściej nazywany przez wszystkich zdrobniale - Lolek, uważany był za utalentowanego i wysportowanego. Znany był (i tak mu pozostało nawet po wyborze na stolicę piotrową) z zamiłowania do piłki nożnej i jeżdżenia na nartach. Ulubionym miejscem na boisku była pozycja bramkarza. Karol cieszył się wśród kolegów wielkim szacunkiem. Wspominają oni, że kiedyś pobili w szkole pewnego chłopca za to, że w obecności Karola użył wulgarnych słów.

Podczas nauki w gimnazjum młody Karol zainteresował się teatrem – występował w przedstawieniach Kółka Teatralnego. Znany konferansjer i popularyzator muzyki Lucjan Kydryński, tak wspomina: „Pamiętam go grającego w „Kawalerze księżycowym”. Ze względu na swą potężną posturę Karol grał Byka. Wpadał na scenę za słowami:

„Ja jestem Byk, co udaje
Od czasu do czasu człowieka
Boks mi papusiać daje,
Więc żrę i na posadę czekam.”

Inna koleżanka, już z czasów uniwersyteckich, zapamiętała, że jako student pierwszego roku polonistyki, Karol chodził wiecznie rozczochrany. Obdarzony bujną czupryną, nigdy nie umiał sobie z nią poradzić. Koledzy studenci ułożyli o nim dwuwiersz: „Młodym rybom brak podniebień – czy Wojtyła ma już grzebień”?

Wojna odebrała Karolowi Wojtyłe możliwość kontynuowania studiów, zaczął więc w 1940 roku pracować fizycznie w zakładach chemicznych Solvay.

W 1942 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Krakowie, by 1946 zostać wyświęconym na kapłana. Jego pierwszą placówką była parafia w Niegowici, w której to czas wolny spędzał z młodzieżą na łonie natury. A gdy opuszczał parafię, jego skromnym dorobkiem była walizka, kilka kartonów z książkami i... tłusta gęś, którą otrzymał w prezencie od tamtejszych duszpasterzy.

Po przeniesieniu do parafii św. Floriana w Krakowie nadal wyprawiał się na różnego rodzaju wycieczki z młodzieżą. Aby zmylić ówczesną milicję, zdejmował podczas nich sutannę i kazał nazywać się „wujkiem”.

Ksiądz Karol Wojtyła w 1958 roku został mianowany biskupem pomocniczym Krakowa. Zgodnie z obyczajem przyjął hasło swej posługi „Totus Tuus” – (łac. Cały Twój), skierowane do Matki Bożej. Temu hasłu wierny pozostał do śmierci. Po sześciu latach posługi biskupiej przyjął sakrę arcybiskupa, a w 1967 dostąpił godności kardynalskiej.

Gdy jeden z jego wadowickich przyjaciół zadzwonił do niego, by złożyć mu życzenia, zapytał: „Jak mam się do Ciebie teraz zwracać, nie jestem obeznany z oficjalnymi tytułami.” Kardynał Wojtyła odpowiedział: „Nazywaj mnie Lolkiem, jak zawsze.”

Pod koniec lat siedemdziesiątych kardynał Wojtyła coraz ostrzej atakował stosunki panujące w Polsce. Z tego powodu ówczesne władze, przy wyjeździe na konklawe do Watykanu, złośliwie przyznały mu paszport dyplomatyczny tylko jednorazowy. Okazało się to prorocze. Po wyborze na papieża już żaden paszport PRL nie był mu potrzebny.

Pierwsze słowa, jakie wypowiedział nowo wybrany papież Jan Paweł II do ludu wiernego, zebranego na Placu Świętego Piotra w Rzymie, w ów dziejowy wieczór 16 października 1978 roku, były słowa chrześcijańskiego pozdrowienia: „Sia Lodato Gesu Cristo!” – „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” Wywarło to na wszystkich ogromne wrażenie.

Pierwszy Papież – nie Włoch po 455 latach (od czasów Hadriana VI)! Zaraz po wyborze na Stolicę Piotrową Ojciec Święty z balkonu Bazyliki Św. Piotra przemówił do trzysta tysięcznego tłumu przemówił i to po włosku: „Nie wiem, czy będę umiał dobrze wypowiedzieć się w Waszym, naszym języku włoskim. Gdybym się pomylił, poprawcie mnie!” Te słowa ludzie przyjęli wybuchem śmiechu i oklaskami. Od razu go pokochano.

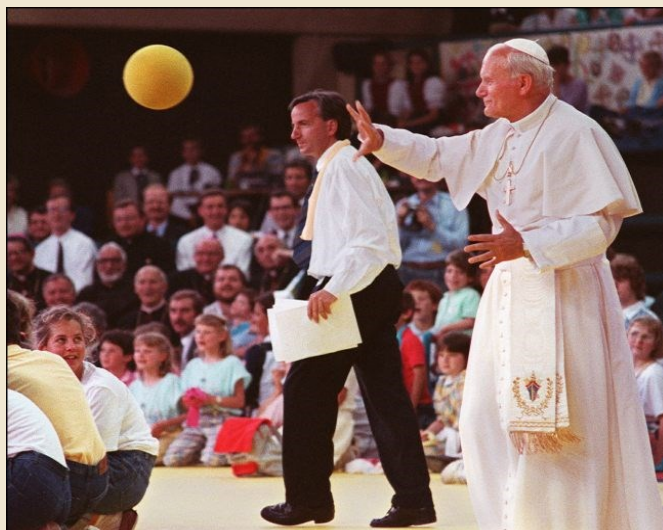
Jego kandydaturę, jak podają źródła, poparło 103 ze 111 kardynałów. Został wybrany w wieku 58 lat i był jednym z najmłodszych papieży w historii.

Głównym wykładnikiem jego pontyfikatu były pielgrzymki po całym świecie. Pierwszą podróż apostolską odbył w 1979 roku do Meksyku. W czerwcu tego samego roku po raz pierwszy przybył do swej Ojczyzny. W sercach pozostały słowa, które wtedy wypowiedział w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”

W sumie Jan Paweł II odbył 104 pielgrzymki odwiedzając wszystkie zamieszkane kontynenty. Mimo wielu zabiegów nigdy nie udało mu się odwiedzić Rosji. Najwięcej wizyt złożył w naszym kraju – 8.

Pontyfikat naszego Papieża jest trzecim co do długości pontyfikatem w historii Kościoła (po św. Piotrze i bł. Piusie IX). Był papieżem 26 i pół roku. Zmarł w swoim domu w Watykanie. Osobisty lekarz papieski stwierdził zgon o 21:37, 2 kwietnia 2005 roku.

W 1983 roku piłkarze Lechii Gdańsk odbywali tournée po Włoszech. Wtedy to zostali przyjęci przez Ojca Świętego. Tak to wspominali: „Mówił nam, że grał w piłkę nożną i to głównie na bramce. Zapytał, który spośród nas jest bramkarzem. Z uśmiechem na twarzy powiedział, że z doświadczenia wie, iż bramkarz ma najgorzej w całej drużynie. Wszystko co złe, bowiem, zawsze skupia się na bramkarzu.”



Przyjaciół młodzieży



„ W wychowaniu chodzi właśnie o to , ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, o to , ażeby bardziej był , a nie tylko miał, aby więc poprzez wszystko , co ma , co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem to znaczy , ażeby również umiał bardziej być nie z innymi, ale i dla drugich. ”

Jan Paweł II

Jesteśmy uczniami szkoły, której patronem jest Jan Paweł II. Sam ten fakt zobowiązuje nas do życia według zasad moralnych. Jesteśmy młodymi ludźmi, którzy potrzebują wzorów do naśladowania. Nic w tym dziwnego, że wzorem jest papież Polak - Jan Paweł II. To on lubił przebywać w otoczeniu młodych ludzi i rozmawiać z nimi. Temu też służyły spotkania z młodymi ludźmi podczas Światowych Dni Młodzieży. Jako wykładowca miał bardzo dobry kontakt z młodzieżą, lubił chodzić z nimi w góry, słuchał ich, nie krytykował, nie wytykał wad, starał się zrozumieć. Przeszedł do historii jako papież, który osobno spotykał się z młodymi, a do tego przemawiał do nich podczas każdej ze swoich pielgrzymek. Jan Paweł II zapoczątkował w 1985 roku spotkania z młodzieżą w formie festiwalu, który skupiał młodych z całego świata. Celem spotkań było wspólne spędzenie czasu i modlitwa. Były one znakiem rozpoznawczym jego pontyfikatu. Młodzi doskonale wiedzieli, że Ojciec Święty, największy autorytet moralny na świecie, wierzy w nich. To on dawał im siłę do walki z własnymi słabościami i różnymi pokusami życia. Oni sprawiali, że mimo upływu lat i postępującej choroby Parkinsona, wydobywał z siebie energię i wolę walki z chorobą. Reagowali na niego jak na idola, chociaż nie do końca jest to właściwe określenie na postać tego formatu.

Po spotkaniu z młodymi w Szwajcarii w 2008 roku prasa szwajcarska pisała: „Racjonalnie nie da się tego wytłumaczyć. Przybywa z wizytą stary, schorowany człowiek. Jego obraz Kościoła oraz zasady moralne są surowe, staromodne i konserwatywne, a mimo to młodzież owacyjnie wita jego i jego słowa”.

Bardzo poważnie traktował młodych. Świadczy o tym spotkanie z 1 czerwca 1980 roku z Paryża. To tam, na stadionie Parc des Princes doszło do pierwszego historycznego dialogu Ojca świętego z młodzieżą. To tam zostało zadane pytanie przez młodego ateistę, które zostało bez odpowiedzi. Chciał się dowiedzieć czym jest wiara, której on nie ma. Papież nie odpowiedział w tamtej chwili, ale zrobił wszystko, aby młody człowiek mógł otrzymać odpowiedź, być może taką, która zmieniła jego życie i sposób patrzenia na wiarę. Papież odpowiedział młodemu ateście na nurtujące go pytania listownie.

Jan Paweł II

Jest to dowód na to, że poważnie traktował każdego młodego człowieka, który poszukiwał swojej drogi życiowej. Jego działania i postawa wzbudzały zaufanie i szacunek, wartości o których ciągle się mówi, które powinny być oczywiste, a jednak nadal jest na nie „zapotrzebowanie”.

W 1980 roku, podczas wizyty w więzieniu dla małoletnich w Rzymie w Casal de Marmo, wypowiedział słowa: „Przyszedłem do was, ponieważ was kocham i mam do was zaufanie”.

Pomysł na spotkania pojawił się w 1984 roku, ale Kuria Rzymska uważała, że inicjatywa nie spotka się z pozytywnym odbiorem. Na Placu Św. Piotra w Rzymie podczas obchodów Jubileuszu Odkupienia, przyjechało na spotkanie z konserwatywnym papieżem—Polakiem 300 tys. młodych osób. Pomimo swoich poglądów i postawy stawiał na zmiany w Kościele. Powiew świeżości miał wnieść młodzieżowy entuzjazm, radość życia, która w każdym miejscu na ziemi jest ta sama, a z drugiej strony inna i zarazem oryginalna.

Młodzi dali mu siłę wytrwania, byli jego siłą napędową, a on zmienił postrzeganie wizerunku papieża i Kościoła katolickiego. Była to swego rodzaju transakcja wymienna.

Jesteśmy pokoleniem, które nadal wzoruje się na Janie Pawle II. Jego nie ma wśród nas, ale pozostały jego nauki i przesłania duchowe., m.in.. *„Wy jesteście solą dla ziemi (...) wy jesteście światłem świata”*.



XV Światowe Dni Młodzieży w Rzymie w 2000 r.

Ludzkie oblicze niezwykłego człowieka - papieża

„Przyjmował każdego takim, jakim był i ile potrafił dawać z siebie drugiemu człowiekowi”.

Ks. Mieczysław Mokrzycki , „Najbardziej lubił wtorki. O życiu codziennym Jana Pawła II”.

Ojciec Święty bardzo lubił świeże powietrze. Lubiał mieć otwarte okno w gabinecie, nawet w chłodniejsze dni, na stoliku zawsze miał kwiaty. Jakie ? Małe, zwykle, skromne: konwalie, które mocno pachniały. Jan Paweł bardzo chętnie pracował w sypialni, gdzie w rogu stało biurko. Dlaczego tam? Tam wszystkie okna można było zasłonić z zewnątrz okiennicami. Niby nic wielkiego, ale były to odpowiednie warunki do pracy, nie przeszkadzało ani słońce, ani księżyc, czy też uliczne latarnie. Niestety w gabinecie jedno z okien zawsze było otwarte, nakazywała tego tradycja. Z tego jednego odsłoniętego czy też otwartego okna wygłaszał modlitwę Anioł Pański. Jego zaletą było to, że było duże i szybko się nagrzewało. W pokoju zawsze było gorąco, w przeciwieństwie do sypialni.

Jan Paweł był skromnym człowiekiem, podobnie wystrój jego pokoju był skromny: łóżko, komoda, szafa oraz fotografia rodziców w srebrnej ramce.

Lubił śpiewać, wszystkie pieśni znał na pamięć. W podróżach lubił nucić „Barkę”, na spacerach w Castel Gandolfo , w domu śpiewał on i inni „O której berła ląd i morze słucha...”. Lubił polskie pieśni patriotyczne, kiedy je słuchał czy też sam śpiewał był bardzo wzruszony np. „Czerwone maki”, „Wojenko, wojenko”. Dawały mu one siłę, wzruszał się przy nich, tęsknił za Polską. Bardzo lubił Bieszczady, chciał do nich jeszcze kiedyś wrócić, ale się nie udało. Podobnie z Tatrami i tatrzańskimi góralami.

Spacery po Tatrach czy Bieszczadach zastąpił spacerami po Castel Gandolfo, nawet wtedy kiedy był starszy i słabszy. Tam też odwiedzały go zaprzyjaźnione rodziny z Polski, ok. 15–20 rodzin:, na Boże Narodzenie i w wakacje na tydzień lub dziesięć dni. Byli codziennie zapraszani na msz wieczorne koncertowanie. W święta śpiewano kolędy, a w wakacje pieśni patriotyczne. Był szczery i bezpośredni, miał niezwykłą naturalność. „Przy Polakach otwierał się i zachowywał jak jeden spośród nich” - wspomina ks. Mieczysław Mokrzycki.

Lubił patrzeć na wschód słońca, dlatego też wstawał o 5.15. Na msze poranne, odprawiane przez Ojca Świętego, byli zapraszani przede wszystkim Polacy. Wielu ludzi marzyło aby się z nim potkać , dlatego Jan Paweł II „tak bardzo dbał o to, żeby zapraszać ludzi na mszę (....) by spotkać się z ludźmi podczas audiencji generalnych i po tych audiencjach. (...)dlatego tak wiele podróżował. Żeby być blisko. Nie tylko myślą, ale także ciałem”. Zaproszeni goście zawsze otrzymywali różaniec od Ojca świętego, wiedział, że będzie to dla nich cenny podarek.

Po mszy było śniadanie, oczywiście z udziałem zaproszonych gości, nigdy nie jadał sam, zmieniała się jedynie liczba osób biorących udział w posiłku, co czasami było uzależnione od samopoczucia papieża. Śniadania zawsze były polskie, tradycyjne. Jan Paweł II najbardziej lubił serek, wędlinę czy jajecznicę, zawsze pijał też kawę z mlekiem.

Po śniadaniu czas na włoską prasę, pisanie listów, homilii i encyklik w gabinecie. To tam często się modlił, wychodził na taras, gdzie odmawiał różaniec. Na tarasie, na dachu był mały ogród, w którym lubił się modlić. W każdy piątek odprawiał tam drogę krzyżową.

Godzina 11.30 to czas audiencji, ale przed nimi krótka adoracja w kaplicy. Wtorki i środy były wolne od audiencji. W środę była audiencja generalna, a we wtorki miał wolne.

Dlaczego wtorki? Tak zdecydował Ojciec Święty. Wolne wtorki były jego ulubionym dniem tygodnia. Po śniadaniu wyjeżdżał w jakieś zaciszne miejsca, gdzieś niedaleko. Zdarzały się wycieczki w odleglejsze miejsca. Obiad jadał pod gołym niebem, przy stole i krzeselkach turystycznych, na plastikowych talerzach. Jedzenie było przygotowywane przez żony żandarmów z Watykanu. Zabierał ze sobą jakąś książkę, którą czytał przed obiadem. Podczas wycieczek modlił się, a nawet pracował nad jakimiś dokumentami.

Jan Paweł II lubił jeść posiłki z kardynałem Jaworskim, z polskimi biskupami z episkopatu, z ks. Tadeuszem Styczniem i przyjaciółmi ze środowiska krakowskiego. Miał wtedy okazję porozmawiać o sytuacji politycznej w kraju, a także o polskim Kościele.

Przy kolacji oglądał zapowiedzi tematów w polskich wiadomościach. Lubiał też mecze, był kibicem, ale nie poświęcał im wiele czasu. Po kolacji szedł do gabinetu, gdzie pracował. Pomiędzy 22–22.30 modlił się w kaplicy.

Rozkład dnia Ojca Świętego był stały, nie chciał jakichkolwiek zmian, mimo iż był coraz starszy i coraz słabszy.

**Audiencja specjalna
w Castel Gandolfo -
Polacy**



Z życia prywatnego Jana Pawła II - kuchnia papieska

„Naprawdę trudno powiedzieć, co Ojciec Święty lubi najbardziej jeść, gdyż nie ujawnia raczej swoich kulinarnych preferencji. Wiadomo jednak, że bardzo lubi ziemniaki z zsiadłym mlekiem” – stwierdził biskup Tadeusz Pieronek. Siostry sercanki, które prowadziły gospodarstwo Jana Pawła II, nie przygotowywały wyszukanych potraw. Papież zadawał się tym, co mu podano. Jednakże, szokiem dla mieszkańców pałacu apostolskiego, był dochodzący z kuchni zapach smażonej dla Jana Pawła II jajecznicy na boczku. Takiego dania nie przyrządzano tu nigdy, bowiem od zawsze dominowały potrawy raczej dietetyczne.

Papieski śniadanie to zazwyczaj kawa mleko, ser, jajka, dżem, owoce, masło i pieczywo. Większość produktów pochodziła z watykańskiej farmy w Castel Gandolfo.

Na obiad dominowała kuchnia włoska, gdyż papież uważał, że „żeby poznać kulturę danego kraju, trzeba również jeść to, co ten naród je.” Podawano spaghetti, zupy, mięsa (głównie cielęcina), ryby (ulubiony karp po żydowsku), flaczki i pierogi. Do tego deser – owoce, ciastka, sernik i szarlotka.

Kolacja była zawsze wegetariańska – serwowano lekką zupę, pizzę, ser i wino.

Nieco wykwintniejsze posiłki podawano papieżowi podczas pielgrzymek, ale często wiedząc o tym, że papież nie lubi przesady, podejmowano go bardzo skromnie – np. tylko rybą i ciastami, kiedy wizyta przypadała w piątek.

Oto przepisy na dwie ulubione potrawy z menu Jana Pawła II

Spaghetti alla 'matriciana.

250 g. spaghetti
10 dkg wędzonego surowego boczku
puszka pomidorów bez skórki
1 mała cebula, 1 ząbek czosnku
¼ strąka czerwonego pieprzu
2 łyżki oliwy
1 łyżeczka suszonego rozmarynu
1 łyżeczka suszonego tymianku
30 dkg tartego parmezanu
mały kieliszek białego wina



Na dużej patelni rozgrzać oliwę. Drobną posiekaną cebulę krótko poddusić. Dodać pokrojony w grubą kostkę boczek, podsmażyć na złoto. Podlać winem. Drobną posiekany czerwony pieprz wrzucić do cebuli z boczkiem, dodać przetarte przez sito pomidory, posolić i dusić ok. 20 min. Spaghetti ugotować w osolonej wodzie al dente, odcedzić. Do sosu dodać rozgnieciony ząbek czosnku, doprawić tymiankiem i rozmarynem. Połączyć spaghetti sosem i posypać parmezanem.

Wyborny sernik – ulubione ciasto papieża.**Krucze ciasto:**

3 szklanki mąki,
25 dkg masła,
½ szklanki cukru pudru,
4 żółtka
1 łyżeczka proszku do pieczenia

Masa serowa

1 kg białego, tłustego, mielonego sera,
25 dkg masła,
1 szklanka cukru pudru,
2 białka, 8 żółtek,
1,5 torebki budyniu waniliowego, skórka otarta z 1 pomarańczy,
kandyzowana skórka pomarańczowa, rodzynki.

Posiekać wszystkie składniki ciasta nożem, a następnie zagnieść ciasto i włożyć na ½ godz. do lodówki. Odciąć 1/3 ciasta, resztą wylepić tortownicę. Upiec na jasnozłoty kolor. Ostudzić.

Wszystkie składniki masy, oprócz 2 białek, utrzeć na aksamitną, puszystą masę. Delikatnie wmieszać 2 ubite białka, otartą skórkę pomarańczy, rodzynki i kandyzowaną skórkę pomarańczową. Masę wylać na podpieczony spód w tortownicy. Na grubej tarce zetrzeć resztę ciasta i posypać masę. Piec w temperaturze 170 st. Gotowe posypać cukrem pudrem.



Sport w życiu Jana Pawła II

Jak twierdzi Jan Turnau, „Papież niewzruszenie wierzył w wychowawcze walory sportu, twierdząc, że czyni on ludzi lepszymi, obala granice rasowe i kulturowe. Wskazywał na zasadę fair play, podkreślając, że zawodnicy walczą z przeciwnikiem, nie wrogiem. Powtarzał sportowcom: „Chwalcie Boga w swoim ciele”.

Jan Paweł II był niewątpliwie najlepszym sportowcem wśród papieży. Wycho-

wany w duchu sportowym, od młodości jeździł na nartach, pływał kajakami, wędrował po ukochanych Beskidach i Tatrach. Swoją pasję do aktywnego wypoczynku potrafił zaszczerpić także innym, zwłaszcza młodzieży. Był w Polsce pionierem duszpasterstwa turystycznego. Msze św. odprawiał w różnych okolicznościach – na kajakach, na ołtarzu zbudowanym z wioseł, w namiotach, schroniskach górskich. Ukochane: Turbacz, Jaszczurówkę i Księżówkę



zamienił na schroniska w Dolomitach i Alpach, ale i tak najbardziej tęsknił za polskimi górami. Tęsknił również za narciarstwem. Narty były Jego prawdziwą pasją! Jako papież ubolewał, że nie może „śmigać” na nartach, ale udało Mu się kilkakrotnie zjeżdżać z alpejskich lodowców. Zamiłowanie papieża do białego szaleństwa było na świecie tak głośne, że Francuzi nazywali go Jean - Paul Ski. Mniej znanymi pasjami papieża były łyżwy i rower. Z czasem stał się także miłośnikiem piłki nożnej; celebrował Msze św. na stadionach, często oglądał mecze „na żywo”.

Przemawiając do młodzieży w 1981 roku powiedział: „Kościół nie przestaje polecać doceniania ciała za pomocą stosownego wychowania fizycznego, które pozwalając z jednej strony uniknąć wypaczeń kultu ciała, z drugiej strony ćwiczy i ciało, i ducha w wysiłku, odwadze, równowadze, ofiarności, szlachetności braterstwie, uprzejmości i jednym słowem, w fair play. Sport uprawiany w ten sposób dopomoże wam nade wszystko w tym, abyście stali się obywatelami kochającymi porządek społeczny i pokój; nauczy was widzieć w zawodach sportowych już nie walki między rywalami, nie czynniki podziału, lecz pokojowe pokazy igrzyskowe, w których nigdy nie należy zapominać, nawet w potrzebnym dla osiągnięcia wysiłku, o poczuciu szacunku wobec współzawodnika.”

Papież a prawa człowieka.

Był dobrym człowiekiem na złe czasy. Siłą swojego autorytetu potrafił zwrócić powszechną uwagę na krzywdę drugiego człowieka, potępiał każdą przemoc. Jego pierwsza pielgrzymka do Polski zaowocowała „wybuchem” odwagi, siły i determinacji rodaków. Z tej mieszanki zrodziła się Solidarność i upadek systemów autorytarnych w byłym bloku państw demokracji ludowej. „Nigdy jeden naród nie może się rozwijać kosztem drugiego (...) za cenę jego uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę jego eksploatacji, za cenę jego śmierci (...) Mówię w imieniu wszystkich narodów, których prawa są zapominane i gwałcone. Mówię, bo obowiązuje nas wszystkich prawda.” Słowa homilii wygłoszone w Oświęcimiu w 1979 roku wysłuchał cały świat.

Pielgrzymując do Gwatemali ostrzegał: „Kiedy łamie się prawa człowieka, kiedy gwałci się jego prawa, kiedy się go torturuje i narusza jego prawo do życia, popełnia się zbrodnię przeciw Bogu!”

Pielgrzymka do Nigerii w 1998 roku została wręcz nazwana przez komentatora jednej z francuskich gazet kampanią na rzecz praw człowieka. Podczas gdy Ojciec



Święty wzywał do pojednania i szacunku dla bliźnich, kardynał Angelo Sodano wręczył wojskowemu rządowi listę 60 więźniów sumienia z papieską prośbą o ich uwolnienie.

O przestrzeganie praw człowieka nawoływał również w Sudanie, Salwadorze, Timorze Wschodnim, Izraelu, Chinach, w Sri Lance, na Kubie. Głośnym echem odbijały się jego zdecydowane wystąpienia w tej kwestii w ONZ, Światowej Organizacji Pracy, przy ob-

chodach Światowych Dni Pokoju czy Millennium.

„W imię (...) porządku etycznego uprawnienia władzy nie mogą być rozumiane inaczej, jak tylko na zasadzie poszanowania obiektywnych i nienaruszalnych praw człowieka. Tylko wówczas bowiem owo dobro wspólne, któremu służy w państwie władza, jest w pełni urzeczywistniane, kiedy wszyscy obywatele mają pewność swoich praw.” (Encyklika „Redemptor hominis”)

Myśli Jana Pawła II

Człowiek

„Być człowiekiem” – to podstawowe powołanie człowieka na miarę daru, jaki otrzymał. Na miarę tego „talentu”, którym jest samo człowieczeństwo, a z kolei dopiero na miarę wszystkich talentów, jakimi został obdarzony. W tym znaczeniu Bóg chce każdego człowieka „dla niego samego.”

(„List do rodzin”, 2.02.1994)

Dobroczynność

„Nigdy nie jest tak, żeby człowiek, czyniąc dobrze drugiemu, tylko sam był dobroczyńcą. Jest równocześnie obdarowywany, obdarowywany tym, co ten drugi przyjmie z miłością.”

(Płock, 8.09.1991)

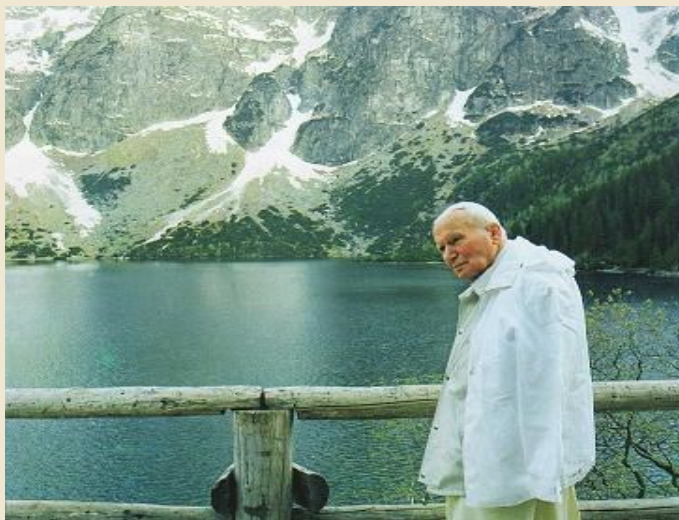
Dziecko

„Troska o dziecko jeszcze przed jego narodzeniem, od pierwszej chwili poczęcia, i z kolei w latach dziecięcych i młodzieńczych, jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka.”

(ONZ, Nowy Jork, 2.10.1979)

Dekalog

„Dziesięć przykazań stanowi prawo wolności: nie wolności podążania za naszymi ślepyimi namiętnościami, lecz wolności do kochania, do wyboru tego, co jest dobre w każdej sytuacji, nawet wtedy, kiedy czynienie tego jest ciężarem. Jesteśmy posłuszni nie bezosobowemu prawu; wymagane jest całkowite ukochanie Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Ukazując się sam na górze i dając swoje Prawo, Bóg objawia człowieka samemu sobie. Synaj tkwi w centrum prawdy dotyczącej człowieka i jego przeznaczenia.” (Góra Synaj, 26.02.2000)



Kultura

„W dziejach kultury odzwierciedla się dusza narodu. Żyją w nich jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Właśnie dlatego też umie stawiać wymagania i umie podtrzymywać ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować.”

(Gniezno, 3.06.1979)

Polityka

„Wykonywanie władzy politycznej czy to we wspólnocie, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, powinno być ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych, czy grupowych korzyści z pominięciem dobra wspólnego całego narodu.”

(Sejm RP, Warszawa, 11.06.1999)

Wielkość

„Miarą dojrzałości i wielkości jest stawanie się „maluczkiem” i uznanie siebie za sługę wszystkich.”

(Rzym, 14.05.1992)





Redakcja:

Bartosz Bugajski

Michał Marciniak

Adrian Ziółkowski

Opiekun: B. Rybarczyk

Wydawca: Koło Historyczne ZZSP

im. Jana Pawła II

ZZSP im. Jana Pawła II

Adres: Plac Kilińskiego 8,

95-100 Zgierz , tel. 42 719 08 66

E –mail: zzspzgierz@op.pl

www.zzsp.miasto.zgierz.pl